

O.S.T.R., Ł.U.F.

Wielu liczy na ślepy fart
że kiedyś znajdzie na ziemi raj
kiedy nie widza już dla siebie szans
każdy gotowy jest zabijać i kraść
mówią, prawdziwy skurwiel, a jest z planety Mars
witaj w rzeczywistości, w której ślepy jak Tony Stark

...
łamiemy kark, styl wybuchowy, pancerfaust
wbijam z buta na rewir
nie licz na ...
bezwzględny jak sprawiedliwość
krwawy jak ręka nemezis
to ja
przekleństwo życia
ciemna storna księżycy
doberman bez kagańca
rodzi się w oczach panika
moja ekipa jak coś baseballem w kolano
dawaj hajs frajerze
leżeć, to jest napad, na rap zamach
za rap haracz, dla was kara
błaznów spalam jak cygara
albo wyrzucam przez balkon by latali jak Hannawald

zmienia ich ten hype, pieniądze, władza
nie ma nic jak dla emocji hazard
podana na tacy trucizna, arszenik działa
pogoda dla mafii, jestem jak w kieszeni granat

nie ma ze boli
nie ma kontroli
działam na zmysły jak na oddech kronik
uważaj bo słowem mogę cie zniewolić
rap chodzi po głowie jak Chong man
moja ekipa sami świadomi
zimnokrwieści jak
nikt nie przegoni skurwieli z Łodzi
wzniecamy ogień niczym
w Nowym Jorku džihad
wersy parzą jakbyś trzymał mordę na końcu palnika
krusząc umysł twój jak hash do bletki
ciężka korba
rzeczywistość jak twoja chora psychika
kiedy widzę jak z twych oczu promienieje strach
jak przeznaczenie odbija się w kontaktowych szklach
nie ma szans na załatwienie raczej inaczej tych sprawa
tylko lewy hak na brodę, brudna prawda prosto w twarz

zmienia ich ten hype, pieniądze, władza
nie ma nic jak dla emocji hazard
podana na tacy trucizna, arszenik działa
pogoda dla mafii, jestem jak w kieszeni granat